
Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Palestra 2/5-6(8), 98-100

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO

WYŻSZEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

ORZECZENIE

z dnia 18 stycznia 1958 r.

(W.K.D. 63/57)

Zwracanie się do sędziego w prywatnym mieszkaniu — bez jego upoważnienia — z prośbą o załatwienie sprawy urzędowej jest niedopuszczalne.

Dnia 18 stycznia 1958 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu odwołania adw. X od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w O z dn. 21 września 1957 r. K.D. 2/56, o r z e k ł a:

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 21 września 1957 r. K.D.2/56 Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w O uznała obwinionego za winnego tego, że dnia 17 grudnia 1955 r. w O, jako obrońca F. C. w sprawie II Kp. 1723/55 Sądu Powiatowego w O, udał się do prywatnego mieszkania byłego prezesa tegoż Sądu ob. A. B. z prośbą o załatwienie wniosku o uchylenie środka zapobiegawczego aresztu tymczasowego i wydanie pisemnego zlecenia w tym przedmiocie, przez co uchybił godności stanu adwokackiego, i za to na mocy art. 82 pkt 1 i art. 83 pkt 1 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury z dnia 27 czerwca 1950 r. (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74) skazała go na karę dyscyplinarną upomnienia,

obciążając zarazem opłatą zryczałtowaną i kosztami postępowania.

Od powyższego orzeczenia odwołał się do Wyższej Komisji Dyscyplinarnej obrońca obwinionego, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego.

Odwołanie zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu błędną ocenę okoliczności faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegającą na błędnym ustaleniu, „jakoby obwiniony adw. X udał się do prywatnego mieszkania b. prezesa B. z prośbą (...) o załatwienie jego wniosku”, podczas gdy w rzeczywistości, zgodnie z wyjaśnieniami obwinionego, celem tej wizyty było jedynie spowodowanie przyspieszenia załatwienia złożonego wniosku, co nie stanowi żadnego uchybienia godności adwokata.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna prawidłowo oceniła materiał dowodowy i słusznie ustaliła między innymi, że obwiniony udał się do mieszkania b. prezesa B. „z prośbą o załatwienie jego wniosku”.

Ustalenie to oparte jest na wyjaśnieniu obwinionego złożonym na rozprawie w dniu 7.IX.1957 r. (k. 25), gdzie obwiniony *expressis verbis* podał: „poszedłem do jego mieszkania prywatnego z prośbą, by rozpatrzył wniosek”.

Twierdzenie więc odwołującego się, że wizyta w mieszkaniu b. prezesa B miała na celu „jedynie przyspieszenie załatwienia jego wniosku”, jest bezpodstawne i niezgodne z dowodami

przeprowadzonymi na rozprawie.

W związku z powyższym bezzasadne są również pozostałe wywoły odwołania oparte na opisanym poprzednio przeznaczeniu.

Jest poza sporem, że dzień 17 grudnia 1955 r. był pierwszym dniem urlopu b. prezesa B, kiedy nie pełnił on żadnych obowiązków służbowych związanych ze swym stanowiskiem. Obowiązki te i uprawnienia, z mocy przepisów prawnych, przekazał w całości innej osobie zastępującej urlopowanego.

Pominięcie zatem przez obwinionego sędziego pełniącego aktualnie obowiązki Prezesa Sądu Powiatowego i zwrócenie się, po godzinach urzędowych, do urlopowanego prezesa B, w jego prywatnym mieszkaniu, z jakąkolwiek prośbą proceduralną — jest sprzeczne z zasadami postępowania sądowego, a ponadto fakt ten nasuwa daleko idące refleksje co do motywów tego niecodziennego i niedopuszczalnego postępowania, uchybiającego w sposób oczywisty i rażący godności stanu adwokackiego.

Z wyluszczonej powódki Wyższa Komisja Dyscyplinarna zatwierdziła zaskarżone orzeczenie, orzekając jak w sentencji.

ORZECZENIE

z dnia 22 lutego 1958 r.

(W.K.D.20/57)

1. Koledzy-adwokaci powołani do pełnienia społecznych funkcji w organach adwokatury powinni korzystać ze szczególnej ochrony przy pełnieniu swych obowiązków, dlatego też zniewaga w stosunku do kolegi-adwokata w związku z jego trudną i odpowiedzialną funkcją rzecznika dyscyplinarnego wymaga surowszej represji dyscyplinarnej.

2. Zniesławienie przez adwokata koleżanki z adwokatury jest czynem szczególnie nieobyczajnym, świadczącym nie tylko o braku koleżeństwa, ale i o braku szacunku dla koleżanki, jako kobiety.

Dnia 22 lutego 1958 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w W od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z dn. 12 października 1957 r. D. 26/56, na podstawie którego wymierzono obwinionemu karę upomnienia, o r z e k ł a :

zaskarżone orzeczenie co do winy zatwierdzić, a co do wymiaru kary uchylić i wymierzyć adw. X karę nagany.

U z a s a d n i e n i e

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Bezsporne jest, że obwiniony dopuścił się zniesławienia kolegi-rzecznika dyscyplinarnego w związku z pełnieniem przezeń czynności urzędowych w sprawie dyscyplinarnej, która toczyła się przeciwko obwinionemu. Ponadto tym samym czynem obwiniony dopuścił się zniesławienia koleżanki z adwokatury.

Aczkolwiek Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w zaskarżonym orzeczeniu słusznie podkreśla, że „postępowanie obwinionego było wysoce naganne”, jednakże zastosowała wymiar kary niewspółmiernie niski do stwierdzonych przewinień, a zwłaszcza wobec dotychczasowej karalności dyscyplinarnej obwinionego.

Koledzy-adwokaci powołani do pełnienia społecznych funkcji w organach adwokatury powinni korzystać ze szczególnej ochrony przy pełnieniu

swych obowiązków, dlatego też zniewaga w stosunku do kolegi-adwokata w związku z jego trudną i odpowiedzialną funkcją rzecznika dyscyplinarnego wymaga surowszej represji dyscyplinarnej.

Zniesławienie przez adwokata koleżanki z adwokatury jest czynem szczególnie nieobyczajnym, świadczącym nie tylko o braku koleżeństwa, ale i o braku należytego szacunku dla koleżanki, jako kobiety.

Wbrew pogładowi zaskarżonego orzeczenia list obwinionego z dnia 30 V.1955 r. skierowany do pokrzywdzo-

nego-rzecznika dyscyplinarnego nie stanowi dostatecznego zadośćuczynienia zarówno ze względu na swoją treść, jak i na fakt, że został wysłany już po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie z wyraźnym zamiarem uchylenia się w ten sposób od skutków tego postępowania i nie był przeznaczony dla tego kręgu osób, wobec których nastąpiła zniesławiająca wypowiedź obwinionego.

Z tych względów i w granicach wniosku odwoławczego rzecznika dyscyplinarnego Wyższa Komisja Dyscyplinarna orzekła jak w sentencji.